

Biuro Redakcyi przy
ulicy Wiślnéj
pod Liczbą 308.

JUTRZENKA.

Inseraty przyjmują się
za opłatą
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 13 Grudnia — Środa.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą Złr. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardtena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulca, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

Kraków 12 Grudnia.

Ze wszystkich stron odzywają się głosy do Polaków wzywające ich do połączenia sił i nadziei swoich z liczną ludów rozmaitych familiją które dążą do wielkiego zjednoczenia się pod wspólną nazwą Słowiańszczyzny. Wszystkie te odezwy Słowian do wspólnej pracy zostania narodem, w najczystszy sposób mogą wychodzić zamiarze, a jednakże nie są w stanie przypaść nam w żaden sposób do serca, choć nie szczędzono w nich pochwał mogących nas ująć, choć okazywano lży wyciskane współczuciem losu naszego. I w te lży wierzymy, wierzymy we współczucie, wierzymy w wasze uczciwe zamiary, ale nam pokażcie cel do którego dążyć mamy, pokażcie nam chorągiew pod którą aby walczyć, nie będziemy się potrzebowali rumienić ze wstydu i hańby. Celem waszym nie jest ojczyzna wasza, chorągwią waszą nie jest chorągiew wolności. Celem waszym jest Austria którąbyście chcieli w czerwono-białe przybrać barwy, ale z pod barw tych wyglądać będzie strój jój dawniejszy, bo ten którym ją oblec chcecie, z niepozszywanych jeszcze składa się okrawków. Będzie to zatem suknia arlekina miasto poważnego przyboru. Chorągwią waszą nie jest wolność ale myśl dynastyi, dla nas obcej, z którą nas nic dotąd nie związało prócz smutnych wspomnień i smutniejszych jeszcze terażniejszosci.

Morawskie Nowiny (N. 14 i 15) w apokaliptycznej formie malują myśl dynastyczną, ależ my nie mieli czasu, sposobności albo usposobienia zastosować ją do siebie, a możebyśmy prędzej do tego byli zdolni, gdyby nad nami jeden tylko rząd panował; ale podzieleni pomiędzy trzy dwory, zwrócone mając ciągle ku sobie oczy, nie mamy żadnego innego punktu zjednoczenia się jak tylko tam gdzie promyk nadziei przywrócenia ojczyzny naszej zabłyska. I biegliśmy też w legiony kiedy nam się zdawało że Francya za swój walcząc interes i za naszą walczyć będzie wolność. Po 29 Listopada ciągnęliśmy ze wszech stron ku Warszawie, bo tam walczone za naszą ojczyznę; bracia nasi z kongressowej Polski przekradali się przez granice i gromadzili się w obozach Miłosławia i Książa, bo nam Prusacy nie przeszkadzali myśleć o całości ojczyzny naszej i wywalczeniu ziem naszych z pod rossyjskiego jarzma. Na odgłos nadanych swobód i uznania narodowości Galicyi, ciż sami nieszczęśliwi bracia nasi zbiegali się do nas. Wy dzisiaj wołacie na nas abyśmy szli z wami wojować Węgrów, którzy nam naszej nie najechali Ojczyzny, ani karków naszych pod jarzmo despotyzmu nie wgnietli. Skądże Węgrzy mają być nam wrogami?

Otóż interessa nasze zupełnie przeciwne są interesom Słowaków lub Chorwatów, a sympatye i nienawiści rasowe są dla nas obcemi i w tém szersi jesteśmy od stronnictwa Słowiańskiego, które pod niemieckim rządem Austrii, prawi ciągle o nienawiści ku Niemcom, a w sprawie ich idzie na podbicie Węgrów albo z radością wita podział Galicyi, bo w jednym z najczynniejszych organów swoich, sprawy wschodniej Galicyi i Lwów pod nazwą „*Rusini*“ umieszczają *).

*) Patrz N. 207 *Narodnich Nowin* z d. 9 Grudnia.

Narodowość nasza nie lęka się przecież wymierzonych nań ciosów, trzy ćwierci wieku nieprzyjaciele jój pracują nad jój wyniszczeniem, a jeżeli chłopca galicyjskiego odurzili i do morderstw podżegli, to za wieki wieków nie zrobią z niego Niemca. Dla tego pojęcie narodowości dalej u nas sięga jak u innych Słowian, bo u nas łączy się z niem niezbędnie myśl niepodległości, gdy u tamtych jedynie na wolności używania języka własnego zależy. My kiedy o narodowości naszej mówimy, to zaraz Ojczyznę mamy na celu, kiedy mówimy o wolności, to sądzimy że ta wolność nie pojedynczym jedynie przynależy się mieszkańcom, ale ogólnie całemu narodowi; i w tém główne leżą różnice pojmowania i dążeń naszych od reszty Słowian.

Jeżeli zatem myśl wasza na równi z nami sięga, wtedy zrozumieć się będziemy mogli, wtedy podamy sobie nie tylko dłoń przyjaźni, ale i rękę pomocy. Ale cóż nam Austria dać może? Ona nie pošle żołnierzy swoich na zdobycie cytadeli Poznańskiej albo Warszawskiej, ale wydawać będzie braci naszych na męki rossyjskim siepaczom, a kule swoje i bomby rzucać nie przestanie na domy nasze, i synów naszych ślać będzie pod niemieckimi oficerami na uciemiężenie dalekich prowincyj.

Wolność i narodowość, to jest Ojczyzna nasza, nie może być przez Austrią zburzona. Niech dla was będzie ona rogiem obfitości, z którego wszystkie na was błogosławieństwa popłyną, dla nas była, jest i będzie niezawodnie paszczą ziejącą ze siebie ogień i zniszczenie; a której wyziew sam, zatruwa najodleglejsze nawet nadzieje nasze.

Redakcyja otrzymała do umieszczenia następujący akt:

Odezwa Obywateli Wyborców Okregu I. do Obywatela Karola Langie deputowanego na Sejm Wiedeński z Krakowa.

Obywatelu! Niemała pociechą serca nasze przejęte zostały, kiedyśmy bezpośrednio odebrali wiadomość, od deputowanych kolegów Twoich, co było powodem przybycia Twego do Krakowa, w chwili właśnie w której tak smutne w Wiedniu zaszły wypadki, a w której pozostać w miejscu dopełnienia missyi, każdego deputowanego świętym było obowiązkiem.

Jako Wyborcy powierzając Tobie Obywatelu, mandat deputowanego, to silne i żadnym postronnym pociskiem nie dające się osłabić mieliśmy przekonanie, że zaufaniu naszemu najgodniej odpowiesz; i śmiało dzisiaj oświadczamy współrodakom naszym, iż wyborem deputowanego w Twojej osobie szczyścić się możemy.

Oświadczenie to uważaj za nowy dowód ufności z naszej strony, jest ona bez granic, bo inną być nie powinna. Spodziewamy się wszakże że Twoje postępowanie, jak dotąd, tak i nadal, nacechowane będzie wiarą w byt nasz Narodowy Polski, i że wszelkie przez marzycieli stwarzane nowe teorye Słowiańszczyzny niedostępne będą dla Ciebie, i silny opór w Twym głosie znajdą.

Niechaj Cię Bóg wspiera, a w dopełnieniu obowiązków, niełatwych zaiste — pomnij zarazem na to, że przyszłe losy tych, którzy Ci mandat powierzyli — przy Jego pomocy od Ciebie Obywatelu, —

wcześni zależą. — Kraków dnia 3 Grudnia 1848 r. Julian Dorau. Adolf Alexandrowicz. Józef Dobiński. Tomasz Świącicki. Maciej Pałczyński. Fryderyk Gronemajer. Karol Delattre. Wincenty Kłodziejski. Józef Cypcer. Franciszek Wysocki. Szymon Leszczyński. Leon Skorupka. Teofil Żebrawski. Hilary Gielg. Tomasz Gebhard. Dr. Wróblewski. Tadeusz Boguński. Ignacy Kowalski. Alojzy Schwartz. X. Andrzej Karczyński. X. Kajetan Latosiński. X. Jacek Haynn Dominikan. J. Woźniakowski. Bulikowski. Leopold Pientkiewicz. Jan Nep. Walter ojciec. Waclaw Müller. Płonczyński Jan. X. Wawrzyniec Ruciński. Paweł Janiszewski. Andrzej Kochanowski. Kazimierz Starowiejski. Henryk Schugt. Jaszczurowski Józef. Józef Niedźwiecki. X. Kazimierz Kręciszewski. Alexander Lissowski. Tomasz Kurkiewicz. Tomasz Domaszewski. Switkowski Tomasz. Józef Głębocki.

RAPORT

Wybranowskiego Dowódczy Gwar. Narod. Lwowskiej.
(Dokończenie).

Raport Langiego, który tu załączam, zdaje sprawę z tego pierwszego nieprzyjemnego spotkania, które zaszło na placu ś. Ducha i z pierwszych wystrzałów, które tam padły na gwardyę, równocześnie prawie na barykady Dominikańskiego kościoła.

Ja znajdowałem się wówczas przed odwachem wojska na halickim, w drodze do kom. jen. z adj. Rozwadowskim.

Nagle powstał rozruch w całym wojsku i wzbily się okrzyki wojenne. Adj. placu kap. Heimerle, znany mi osobiście, pochwyił mię za rękę za sobą i tylko pod jego zasłoną udało nam się przed linię wzburzonego wojska dostać do komendy jeneralnej.

Tu wystawiłem komend. jen. cały stan rzeczy i przekładałem mu, iż podobne postępowanie wojska niezgadza się z uroczystym zapewnieniem pod słowem honoru danem gwardyi, a w końcu prosiłem, aby kom. jen. kazał zmienić oddział wojska stojącego na placu ś. Ducha i żadnych nieprzyjacielskich kroków nieprzedsięwziął, gdyż te wystrzały któreśmy słyszeli, mogą być tylko skutkiem jakiegoś nieporozumienia, lub rozdrażnienia wojska.

Tejże samej chwili przybył wyżej wspomniany adj. Trautenberg od akademii z rynku i zdał p. kom. jen. w mojej przytomności wprawdzie raport, którego jednak nie słyszałem.

Kom. jen. rzekł mi, iż nie wie, co się w mieście stało, że wypada udać się do jen. Bordolo, który przed pomieszkaniem gubernatora ma komendę i razem z nim wziąć jaką radę i postanowienie. Do przeprowadzenia po przed linię wojska został nam dodany pułkownik od huzarów Barko. Idąc do jen. Bordolo spotkałem akademika bez broni po za linię wojska i posłałem go do miasta, aby mi przysłał adj. Kabata, gdyż od niego spodziewałem się dowiedzieć, co się dzieje w mieście, co też uskutecznił. Przed pomieszkaniem gubernatora stał jen. Bordolo, oddałem mu rozkaz kom. jen. i udaliśmy się razem do pomieszkania p. gubernatora.

Tu usłyszeliśmy z zadziwieniem wszystkich, dzwonienie na trwozę z ratusza. Po krótkiej naradzie stanęło na tém, abym wydał rozkaz do miasta:

1) Żeby kroków nieprzyjacielskich nie rozpoczynano żadnych, gdyby się jakikolwiek oddział miał znajdować w mieście, prócz kom. kap. Krasickiego, który ma trzymać straż na odwachu opuszczonym przez wojsko.

2) ażeby dzwon alarmowy uciął natychmiast.

3) żeby wydział bezpieczeństwa miasta przybył do p. gubernatora, z akademii zaś adjunkt Ruebenbauer i adj. Witosławski.

Rozkaz ten doszedł do sztabu i został ogłoszony w mieście, jak to poświadcza rap. kap. Krasickiego, a na wezwanie akademika przybył do pomieszczenia p. gubernatora adj. Kabat i zdał raport następujący: że w skutek wystrzałów, które na placu ś. Ducha padły, a powtórzyły się na linii wojska w różnych miejscach, poczęto na nowo stawiać barykady, i że wszystkie usiłowania do uśmierzenia wzburzonych umysłów są daremne: że gwardya nie podziela wprawdzie tego ruchu, lecz że proletaryat oburzony złamaniem słowa danego przez kom. jenuzbiera się w kosy, podlegający obronie przez nieznaną ludźmi.

Wkrótce potem przybył wydział bezpieczeństwa miasta, na czele jego prezes Gnoiński, a z członków wydziału przytomnymi byli: Kłodziński, Boczkowski i Menkes; z akademii zaś przybył wezwany adjunkt Ruebenbauer i adjunkt Witosławski.

Wydział bezpieczeństwa miasta przekładał gubernatorowi potrzebę ustąpienia wojska, na co pan Bordolo w żaden sposób przystać nie chciał; — następnie złożono radę, na której stanęło: żeby (gdy wojsko z woli pana kom. jen. z linii ustąpić nie chce i nie może, przed uspokojeniem i oczyszczeniem miasta) wydział udał się razem ze mną i jen. Bordolo do rynku, żeby wezwał wszystkich w imię porządku i prawa do rozebrania barykad i rozejścia się do domów, gdyż mieliśmy to przekonanie, że to będzie najwłaściwszy środek do uspokojenia i ocalenia miasta.

Z pomieszczenia p. gubernatora udaliśmy się tedy nową ulicą ku pierwszej barykadzie. Adj. Witosławski poprowadził nas, podstąpił pod samą barykadę, na której kilku zbrojnych ludzi stało i uwiadomił ich o celu naszej misji. Z raportu jego okazało się, że lud nie ufa więcej żadnym słownym zapewnieniom, lecz tylko rozpaczy własnej obrony, że nas do miasta przez barykady nie przepuści, że wszelkie pośrednictwo jest daremne i grożące niebezpieczeństwem życia, szczególnie mnie i jen. Bordolo.

Powróciliśmy tedy do p. gubernatora z kąd udała się deputacja raz jeszcze do p. kom. jen. prosząc zawsze o to samo, lecz daremnie, a ja pozostałem u p. gub. odcięty linią wojska od miasta i gwardyi i posłyszałem bombardowanie, a równocześnie i ogień działowy i ręczny na całej linii.

Powodem do tego miały być dwa wystrzały, które padły na artylerję cesarską z klasztoru od Dominikanów, jak się o tym dowiedziałem nieco później, udawszy się raz jeszcze do p. komender. jenerała prosząc, aby zaprzestał miasto bombardować, właśnie w tej chwili gdy odebrał powyższy raport o zabiciu dwóch artylerzystów, oświadczył mi p. komender. jenerał, że wojska wstrzymać nie może, i to było hasłem do puszczenia rac kongrewskich na miasto i powtórnego ognia na całej linii wojska otaczającego miasto.

Tu już uważałem misję moją jako naczelnik gwardyi narodowej za skończoną; i powróciłem do pana gubernatora, prosząc, aby się starał przynajmniej ulagodzić nieszczęście i stratę miasta, gdy go uniknąć niepodobieństwem było. Widziałem bowiem już wówczas wznoszące się dymy, i gorejące dachy w kilku punktach, lubo chorągiew biała była już oddawna wywieszona z ratuszowej wieży, jak temu poświadcza raport szefa sztabu, kapitana Krasickiego i porucznika Cetnera.

Pan gubernator udał się do komenderującego jenerała i wyjednał zawieszenie broni, aż do godziny 2 z południa. Gdy ogień ustał, przybyła deputacja z wydziału bezpieczeństwa miasta do guber-

natora. — Komender. jenerał przysłał swego szefa sztabu podpułkownika Ruckstuhla ze swojej strony, i zostały ułożone i podpisane od stron obydwóch punkta kapitulacyi miasta Lwowa.

Na tém tedy kończą się dzieje tego *krawalu*, który nie miał ani politycznej barwy, ani politycznego znaczenia, który pomimo to jednak wywołał wszelkie następstwa politycznego nieszczęścia.

Dodać tu jeszcze muszę, że ani bombardowanie i spalenie pierwszych gmachów miasta, ani kapitulacya nie uśmierzyła rozhukanego żołdactwa, i owszem, już po ogłoszeniu kapitulacyi strzelano na bezbronnych ludzi przez parę godzin jeszcze, kluto bagnetami gwardzystów, rzucono na ludzi kamieniami, bity kolbami, napadano na domy i sklepy. Dodać tu i to jeszcze muszę, że pan kom. jenerał miał od pierwszej chwili rozruchu wszelką łatwość doowiedzenia się, co się w mieście dzieje — przezemnie i moich podkomendnych, których ani na chwilę nie zostawiłem bez rozkazu, a nawet przez swoich własnych adjutantów, którzy pod eskortą gwardyi, każdej chwili wśród nas bezpiecznymi być mogli; przeciwnie zaś, groziło już od pierwszej chwili niebezpieczeństwo życia ze strony wojska i mnie i każdemu, co się z mego rozkazu udawał do pana gubernatora, na linię wojska i do komendy jenerała.

Powtarzam raz jeszcze, iż niezostawiłem żadnego oddziału gwardyi bez rozkazu, i że każdy mój rozkaz został przez gwardyę wykonany, jak to załączone tu raporta poświadcza.

Gwardya broniła z niebezpieczeństwem życia porządku miasta, zagrożona z jednej strony wzburzeniem ludu, a z drugiej strony od wojska, i gwardya zrobiwszy powinność swoją, nie odpowiada za skutki politycznego nieszczęścia.

Teraz po nagięciu przytoczeniu faktów, przystępuję jako stary żołnierz do wojskowego ocenienia tych wypadków.

W samym środku miasta była gwardya niepodzielająca ruchu, zamknięta linią barykad, a dla obrońców barykad i wojska, które linią otoczyło miasto, nie było punktu wspólnego starcia, bo wojsko trzymało się w oddaleniu — rzecz nie mogła się tedy rozstrzygnąć za pomocą wojska, bombardowanie zaś miasta, dotknęło tylko gwardyę, znajdującą się w samym środku miasta i gmachy, które były własnością publiczną, lub własnością obywateli niepodzielających tego zaburzenia.

Mamy to przekonanie, iż całą tę sprawę można było załatwić zgodnie, ustąpieniem wojska; lecz kiedy tego nie chciał p. komenderujący jenerał, rozumiem, iż w chwili, gdy się obrońcy barykad oświadczyli, że nie ustąpią z placu, wystarczyłyby najmniej dwie kompanie piechoty do wzięcia wstępny bojem miasta, do rozproszenia opornych i zniszczenia improwizowanych barykad; tego zaś rodzaju atakowanie miasta ogniem działowym i racami, mogło tylko odpowiadać zamiarowi zniszczenia prywatnych i publicznych gmachów.

Na tém kończę mój raport, w tém przekonaniu, że w czasie tych wypadków obowiązek mój wypełnił, bo gdy zamiarem moim i gwardyi nie było i być nie mogło bronienie miasta przeciwko wojsku cesarskiemu, nie występowałem jako żołnierz do boju, lecz jako pośrednik pomiędzy wzburzonym ludem a rządem. — Lwów 4 Listopada 1848.

(podpisano) Wybranowski,
Dowódzca Gwar. Nar.

Z DUKLI. Dowiadujemy się, że stojący tamże pułk ks. Wilhelma wymaszerował do Barwinka nad samą granicę węgierską. Przybyli zaś z tamtąd podróżni opowiadają o silnej kanonadzie, którą onegdaj w okolicach Barwinka słyszeć miano. (Zg.)

Zgoda następującą zamieszcza wiadomość:

Z Jasielskiego z nad granicy węgierskiej donoszą nam, że w korpusie jen. Schlika służy jako ochotnik i jako adjutant przyboczny tegoż jenerała znany w Polsce jako wróg kraju naszego i wszelkiej wolności *Jaśnie Wielmożny Kazimierz hrabia Starzeń-*

ski, właściciel w Tarnowskim obwodzie będących dóbr Góry Ropczyckiej. Ten sam Jaśnie Wielmożny brawował także pod Wiedniem jako adjutant-ochotnik Windiszgraca, i jak się sam przed jednym z Tarnowskich obywateli szczycił, mordował pod Wiedniem własną ręką podkomendnych swoich żołnierzy, którzy jego rozkazów dość ochoczo wypełniać nie chcieli.

Dziennik Szczeciński *Ostsee Zeitung* zawiera następujący artykuł który dosłownie tu umieszczamy:

POZNAŃ 7 Grudnia. Mimo żeśmy w ostatnim naszym liście stanowczo powątpiewali względem planu gabinetu Pruskiego tyżącego się ustąpienia części Poznańskiego demarkacyjną linią od Niemiec oddzielnego, to dzisiaj znów zachwiała się w nas pewność lubo nie możemy przypuścić aby to się stać mogło; ale obiegającą tu wieść potwierdził wyższy urzędnik jako niezawodną. Według jego zapewnienia, Cesarz Rosyjski dla zaspokojenia Polaków i przywiązania ich do Cesarstwa, postanowił tę część dawniej Polski która dzisiejsze królestwo stanowi (może już z dnia 1 Stycznia r. p.) przywrócić, nadać jej oddzielną konstytucyą i w osobie księcia Leuchtenberga dać jej króla. Plan ten udzielony został już przez jenerała Pfuella gabinetowi Pruskiemu z radą, aby temu nowemu królestwu odstąpić ziemie Prusko-Polskie, któreby przez linią demarkacyjną (podobno naprzód przez Rosyją projektowaną) nie miały być wcielonymi. Wniosek ten przypadł gabinetowi Pruskiemu, raz że tym sposobem wydzielili się z Pruss nieprzychylny sobie żywioł Polski, a następnie że tym sposobem dużo ulgi nastąpi w trudnościach reorganizacyi. Podobne umowy rozpoczęto podobno również i z gabinetem Wiedeńskim o ustąpienie okręgu krakowskiego i czysto polskich części Galicyi. Nie przemilczamy tej wieści, która dzisiaj niejakię zaczyna nabierać pewności. Czyli kwestya Polska tym sposobem raz na zawsze gruntownie rozwiązana będzie, zostawiamy to w powątpiewaniu, lubo za niepewną poczytujemy próbę, aby krok ten miał stłumić żądę tego nowego państwa: połączyć wszystkie niegdyś polskie i dziś przez Polaków zamieszkałe ziemie, albo też zgasić pragnienie reszty Polaków chcących się złączyć z wolnymi braćmi swoimi. Owo też królestwo rusko-polskie będzie czuć potrzebę posiadania ujść rzek swoich wraz z portami.

Pomimo tego, wykonanie tego projektu poruszyłoby bardzo ważne handlowo-polityczne kwestye osobliwie dla pruskiej prowincyj pogranicznych: dla Pruss, Pomorza, Poznania i Szląska. Od ich rozstrzygnięcia zawisłby nietylko dobry byt ale nawet właściwa tych prowincyj egzystencya. Nie potrzeba dowodzić, że handel tych prowincyj dla którego głąb kraju rossyjskiemi zamknięty granicami, stracił właściwe sobie miejsca odbytu i w ostatnich latach pokoju poczęści zrujnowany został, a w żywnych prowincyach Pruss i Szląska kilkarazy istotny głód czuć się dawał. Najliberalniejsze polityczne instytucye największe ułatwienia i wsparcie przemysłu nie będą nigdy podnieść bytu ich do dawnego kwitającego stanu, gdyż takowy dać mogą jedynie targi, które dla nich na Wschodzie i Południu leżą, ale po za rossyjskim murem granicznym. Temu to niewstrzymanemu popędowi otwarcia sobie owych targów przypisać należy, że w Prussach, Pomorzu i Szląsku (bo Poznań jest dla małego handlowego wykształcenia obojętny w tej mierze), najwięcej znajduje się zwolenników wolności handlowej i najwyższe objawiają się sympatyje, nawet w potrzebie z bronią w rękę pomódz do odbudowania niepodległej Polski, jej bowiem własne interesa i duch wolności skierowałyby ją do związku z Niemcami opartym na wolności handlu. I przekonani jesteśmy, że jeżeli Rosyja nie wyrzeknie się dobrowolnie swojego systemu odgraniczającego (a tego nie uczyni boby to groziło upadkiem absolutyzmu), Niemcy prędkiej czy później drogę mieczem sobie utworować muszą. Teraz pytanie, czy potrzeba ta na przyszłość załatwioną zostanie przez utworzenie ze strony Rosyji Króle-

stwa Polskiego? to jest: czy kraj ten będzie z jęj wypuszczony opieki, czy mu dosyć samoistości politycznej udzieli aby mógł iść własną sobie drogą w ekonomicznych i handlowych stosunkach z Niemcami. Musimy temu zaprzeczyć. Rossya byłaby bowiem zniewoloną zerwać swoje własne handlowe z Polską związki, musiałaby wyrzec się wszelkiego na nią wpływu i wzmocniłaby przeciw sobie potęgę Zachodu a cywilizacyi i rewolucyi drogę otworzyła.

Austria.

WIEDEŃ 10 Grudnia. Od kilku dni stan oblężenia coraz bardziej czuć się daje, lubo przedtém nieco zwolniał. Ponowiono zastrzeżenie mówienia o sprawach publicznych po kawiarniach i oberżach; dzienniki lubo nie zostają pod jawną kontrolą, ulegają jednak ogólnemu wpływowi obawy, teatr pod surowym zostaje dozorem, i sztuki grywane nawet za Metternicha i Sedlnickiego usunięte są ze sceny. Pomimo tego cyrkuluje od domu do domu petycja o przedłużenie na rok stanu oblężenia, a trwoga nie pozwala nikomu prawie odmówić podpisu. Wojska idą ciągle na kolei żelaznej tak dalece, że tylko 4 dni w tygodniu pozostawione są dla przewozu towarów. Mówią, że do 18 Grudnia zostawiono termin do namysłu Węgom, a kupcy domyślają się, że i tak sprawa węgierska polubownie się skończy.

Korespondent *Gazety Odrzańskiej* pisze, że pojedyncze ekscesa zdarzają się częściej, że na patrolu w nocy padają wystrzały i jeden oficer miał być przytém zabity.

Listy handlowe z Tryestu potwierdzają wiadomość od kilku dni tu obiegającą, że *flotta wojenna rossyjska ukazała się na adryatyckim morzu*. Oprócz barona Kulmera, arcybiskup Rajaczycz i wojewoda Serbski Suplikacz mają wejść do ministerium. Onegdaj kolumna ruchoma Kroatów wysłaną była dla rozbrojenia niektórych wsi w okolicy St. Pölten, które się wzbrańiały broń złożyć. Komisarz rządowy towarzyszył wojsku. Wielu ze zbiegłej młodzieży Wiedeńskiej podburzają lud w okolicach, zatem ma nastąpić zupełne całej prowincyi rozbrojenie. Ministerium wojny zamierza jak mówią zaskarżyć deputowanego Füstera, naczelnika dawnego legii akademickiej, z powodu sprawy o śmierć Latoura.

Niemcy.

BERLIN 10 Grudnia. Rozporządzeniem królew: kiem z d. 8 b. m. skasowany został stępel tak od krajowych jak i zagranicznych gazet pobierany.

Księgarzowi Schneider zabrano na rozkaz Wrangla pismo humorystyczne „*Kladderadatsch*“ a potém zagrożono mu zamknięciem księgarni; gdy tenże udał się osobiście do Wrangla, oświadczył mu generał iż mu pod tym warunkiem otworzyć sklep dozwala, jeżeli nie będzie pisma tego sprzedawać. Jest to akt w trzy dni po ogłoszeniu konstytucyi, gdzie nawet wymieniony jest podobny fakt jako jęj przeciwny. Przy tej sposobności oświadczył mu Wrangel iż stan oblężenia aż do końca Stycznia potrwa. Zdaje się że rząd dla tego stan taki do tego czasu pragnie utrzymać w Berlinie aż się skończą wybory do nowęj Izby a tym sposobem pod opieką Wrangela nie dać się porozumiewać partyi liberalnej nad obiorem deputowanych po swojej myśli, gdy tymczasem kluby reakcyjne będą miały wszelką wolność działania. Około 20 członków klubu „porządku i prawności“ z Wrocławia udało się do Potsdamu z podziękowaniem królowi za konstytucyę. Ze deputacya ta wystąpiła w *imienu miasta Wrocławia*, przeto pełno protestacyj wychodzi dziś od różnych stowarzyszeń przeciw uzurpacyi i tendencyi owych deputowanych.

Wiadomość podana w powątpiewanie o podziale monarchii pruskiej pod warunkiem przyjęcia przez króla korony cesarskiej niemieckiej, na nowo nabiera pewności i w tym celu dyplomatyczne rozpoczęto kroki. Deputowany z Striegau w Szląsku, Schramm zamieszkały tu z swoją familią od 1½ roku otrzymał *rozkaz z policyi* opuszczenia miasta.

AKT KONSTYTUCYJNY DLA PAŃSTWA PRUSKIEGO.

(Dokończenie).

§ 67. Każdy niezawisły Prusak, który skończył lat 24, nie utracił zupełnego posiadania praw cywilnych w skutek sądowego na prawie opartego wyroku, staje się w gminie w której od sześciu miesięcy mieszka albo przebywa, prawyborcą głos posiadającym, jeżeli niepobiera jako ubogi wsparcia z publicznych źródeł.*

§ 68. Prawyborcy każdej gminy wybierają na każdych 250 mieszkańców jednego wyborcę.

§ 69. Deputowani będą przez wyborców wybierani. Okręgi wyborcze powinny być tak organizowane, aby najmnieję dwóch deputowanych wybranych być mogło z jednego ciała wyborczego.

§ 70. Peryod prawodawczy Izby niższej naznacza się na 3 lata.

§ 71. Na deputowanego Izby niższej jest każdy Prusak wybieralny, który ukończył lat 30, nie utracił zupełnego używania praw cywilnych za wyrokiem sądowym opartym na prawnej zasadzie, i należy od roku jednego do Pruskiego Związku stanowego.

§ 72. Izby po upływie peryodu ich prawodawczego będą nowo wybierane. Toż samo dzieje się w razie ich rozwiązania. W obu tych przypadkach dotychczasowi członkowie są znowu wybieralni.

§ 73. Prawo wykonywania wyborów orzecz bliższe szczegóły tyżące się wyborów do obu Izb.

§ 74. Nie będzie się wybierać zastępców w miejsce członków obu Izb.

§ 75. Izby będą regularnie przez króla w Listopadzie każdego roku zwoływane a prócz tego ile razy okoliczności wymagać tego będą.

§ 76. Otwarcie i zamknięcie Izb odbywa się osobiście przez króla, albo też wyznaczonego do tego ministra na posiedzeniu połączonych Izb.

Obie Izby będą równocześnie zwoływane, otwierane, odroczone i zamykane. Jeżeli jedna Izba jest rozwiązana, druga równocześnie odroczoną być musi.

§ 77. Każda Izba roztrząsa legitymacyę swoich członków i orzeka w tęg mierze. Urządza bieg czynności przez regulamin porządku dziennego, wybiera swojego prezidenta, wiceprezydentów i sekretarzy. Urzędnicy nie potrzebują urlopu dla wejścia do Izby.

Przyjęciem płatnego urzędu krajowego albo postąpieniem na wyższy stopień w służbie krajowej, traci każdy członek Izby krzesło i głos w takowej, a miejsce swoje nowym tylko wyborem odzyskać napowrót może.

Nikt nie może być członkiem obu Izb.

§ 78. Posiedzenia obu Izb są jawne. Każda Izba na wniosek swojego prezidenta lub 10ciu członków przystępuje do tajnego posiedzenia, w którym naprzód wniosek ów ma być pod uchwałę wzięty.

§ 79. Żadna z obu Izb nie może stanowić uchwały, jeżeli większość jęj członków jest nieobecna.

Każda Izba stanowi uchwały swoje według bezwzględnej większości głosów, zastrzegając sobie wyjątki oznaczyć się mające przez regulamin porządkowy wyborów.

§ 80. Każda Izba ma prawo odzywiania się do króla w adressach. Nikt nie może osobiście do obu Izb albo do jednéj z nich podawać prośb lub podań.

Każda Izba może pisma do nięj wystósowane przekazać ministrom i od nich domagać się usprawiedliwień na podane uzalania się.

§ 81. Każda Izba ma wolność dla własnej informacji mianować kommissye do wypośrodkowania faktów.

§ 82. Członkowie obu Izb są reprezentantami całego ludu. Głosują oni według swojego przekonania i nie są wiązani żadnemi poleceniami ani instrukcyami.

§ 83. Nie mogą być ani z powodu swojego głosowania w Izbie, ani tęg z powodu objawionych zdań swoich do odpowiedzialności pociągnięci.

* Uwaga. Przy rewizyi aktu konstytucyjnego pozostaje do roztrząśnienia, czyby nie był lepszym inny tryb wyborów, osobiście według podziału na pewne klasy dla miasta i wsi, przyczém wszyscy dotychczasowi prawyborcy wraz obierają.

Zaden członek Izby bez jęj zezwolenia nie może być w czasie peryodu prawodawczego oddanym pod śledztwo albo aresztowanym z powodu karygodnego czynu, wyjąwszy jeżeli schwytanym będzie na gorącym uczynku albo we 24 godzin po spełnieniu takowego. Podobnegoż zezwolenia potrzeba przy aresztowaniu za długi.

Wszelkie postępowanie prawne przeciw któremu z członków Izb i wszelki areszt śledczy albo cywilny zawieszony jest na czas trwania sessyi jeżeli właściwa Izba wymagać tego będzie.

§ 84. Członkowie Izby Wyższej nie pobierają ani na koszta podróży ani tęg dyet.

Członkowie Izby niższej pobierają z kassy państwa na koszta podróży i dyety według oznaczenia prawa. Zrzekać się ich nie można.

Tytuł VI.

O Władzy Sądowej.

§ 85. Władza sądowa wykonywaną będzie w imieniu króla przez sądy niezależne, żadnej innęj nieulegające powadze jak tylko powadze prawa.

Wyroki będą wygotowywane i spełniane w imieniu króla.

§ 86. Sędziowie będą mianowani przez króla albo w imieniu jego na całe życie.

Mogą być urzędu swego pozbawieni, do czasu w czynnościach swoich zawieszeni albo przymusowo na inne przeniesieni miejsce, jedynie za wyrokiem sądowym na zasadach prawem przewidzianych i oznaczonych i tylko z przyczyn i według form przez prawo podanych pensyonowani.

Oznaczenie to wcale nie tyczy przeniesień spowodowanych zmianami w organizacyi sądów albo ich okręgów.

§ 87. Sędziom nie mogą być udzielane żadne inne płatne urzędy krajowe. Wyjątki dozwolone są tylko na zasadzie uchwały.

§ 88. Organizacya sądów oznaczoną będzie prawem.

§ 89. Na urząd sędziowski ten tylko może być powołany, który się do niego usposobił według przepisu prawa.

§ 90. Sądy dla odrębnych rodzajów interessów, osobiście sądy handlowe i rękodzielne, powinny być na drodze ustawodawstwa po takowych zaprowadzone miejscach, gdzie tego potrzeba wymaga. Organizacya i zależność sądów handlowych rękodzielnych i wojskowych, postępowanie przy takowych, mianowanie ich członków, szczególne stosunki ostatnich i trwanie ich urzędowania, osobnem oznaczone będą prawem.

§ 91. Istniejące jeszcze obie najwyższe Izby sądowe razem połączone zostaną.

§ 92. Czynności przed rozpoznawczym sądem w sprawach cywilnych i karnych mają być jawne. Jawność może być jednak usunięta przez zawyrokowanie jawnie ogłosić się mające, jeżeli takowe zagraża porządkowi albo dobremu obyczajom.

Również i w sprawach cywilnych jawność może być ograniczoną prawami.

§ 93. Przy zbrodniach ciężkie kary pociągających za sobą, przy wszystkich politycznych zbrodniach i przy przestępstwach druku następuje orzeczenie winy oskarżonego przez przysięgłych. Utworzenie sądu przysięgłych urządzone będzie prawem.

§ 94. Własność sądów i władz administracyjnych, prawem oznaczoną będzie. Zajścia o własność między władzami sądowymi i administracyjnymi rozstrzyga Izba sądowa prawem określona.

§ 95. Nie potrzeba żadnego poprzedniego zezwolenia władz, aby publicznych urzędników cywilnych i wojskowych z powodu naruszenia praw przez przekroczenie ich obowiązków urzędowych sądowo ścigać.

Tytuł VII.

O urzędnikach państwa.

§ 96. Szczególne stosunki prawne urzędników państwa nienależących do stanu sędziowskiego, licząc w to prokuratorów państwa, osobnem określone mają być prawem, które nieograniczając bezpotrzebnie rządu w wyborze organów wykonawczych, za-

pewnia odpowiednią opiekę urzędnikom krajowym przeciw dowolnemu pozbawianiu ich posad i dochodów.

§ 97. Żądania urzędników krajowych na etacie zamieszczonych, mają być przed ogłoszeniem konstytucyjnego aktu, szczególnie uwzględnione w prawie o urzędnikach traktującym.

Tytuł VIII.

O zarządzie finansowym.

§ 98. Wszystkie dochody i wydatki państwa muszą na każdy rok naprzód być zaprojektowane i na budżet listy cywilnej umieszczone.

Takowa będzie rocznie prawem oznaczona.

§ 99. Podatki i opłaty do kasy państwa mogą być takie tylko ściągane, które na etacie budżetu krajowego są zamieszczone, albo osobnymi prawami nakazane.

§ 100. We względzie podatków nie mogą mieć miejsca żadne pierwszeństwa.

Istniejące ustawodawstwo podatkowe będzie pod roztrząsanie poddane i wszelkie w tej mierze pierwszeństwa zniesione.

§ 101. Należitości mogą być pobierane przez urzędników państwa albo gminnych jedynie na zasadzie prawa.

§ 102. Przyjęcie pożyczek do kasy państwa może dziać się jedynie na zasadzie prawa. Toż samo ma się rozumieć o przyjęciu gwarancji za ciężary krajowe.

§ 103. Aby przekroczyć etat, potrzeba na to potwierdzenia późniejszego Izby. Obrachunki budżetu będą przez Izbę wyższą obrachunkową sprawdzane i ustalane. Ogólny rachunek nad budżetem każdego roku wraz z przejrzaniem długów krajowych, będą przedłożone Izdom przez najwyższą Izbę obrachunkową dla uwolnienia rządu od ciężarów.

Osobne prawo określi urządzenie i czynności najwyższej Izby obrachunkowej.

Tytuł IX.

O gminach, powiatowych, obwodowych i prowincjonalnych stosunkach.

§ 104. Terytorium państwa pruskiego dzieli się na prowincje, powiaty, obwody i gminy, których reprezentacja i administracja oznaczone będą szczególnie prawami trzymając się następujących zasad:

1) Wewnętrzne i szczególne sprawy prowincji, powiatów, obwodów i gmin uchwalone będą przez zgromadzenia wybieranych reprezentantów; uchwały te wykonywane będą przez przełożonych prowincji, powiatów, obwodów i gmin.

Prawo oznaczy przypadki, w których uchwały gminnych, powiatowych, obwodowych i prowincjonalnych reprezentacji uleż mają wyższej reprezentacji albo rządowi krajowemu.

2) Naczelnicy prowincji, powiatów i obwodów mianowani będą przez rząd krajowy, naczelnicy zaś gmin wybierani przez członków tychże gmin.

Organizacja władzy wykonawczej kraju nie będzie w niczym tu dotknięta.

3) Do gmin należy szczególnie samoistny zarząd spraw gminnych wraz z miejscową policją. Prawo oznaczy czas, w którym zarząd policji przejdzie do gmin i warunki tego zakresli.

Czynności policyjne w miastach przenoszących 30,000 mieszkańców mogą być przelane na urzędników krajowych.

4) Obrady reprezentacji prowincjonalnej, powiatowej, obwodowej i gminnej, są według przepisu jawne. Wyjątki prawo oznaczy. Względem dochodów i wydatków musi raz przynajmniej na rok sprawozdanie być ogłoszone.

Ogólne postanowienia.

§ 105. Prawa i rozporządzenia wtedy tylko obowiązują, jeżeli będą poprzednio w prawem przepisanej formie ogłoszone.

Jeżeli Izby nie są zgromadzone, w nagłych przypadkach pod odpowiedzialnością całego ministerstwa mogą być wydawane rozporządzenia moc prawa ma-

jące, takowe muszą być jednak przedłożone Izdom do potwierdzenia przy pierwszym ich zebraniu się.

§ 106. Konstytucja może być zmieniona na zwyczajnej ustawodawczej drodze do czego dostateczną jest zwyczajna bezwzględna większość głosów w obu Izbach.

§ 107. Członkowie obu Izby i wszyscy urzędnicy krajowi muszą zaprzysiąc wierność i posłuszeństwo królowi i konstytucji.

§ 108. Istniejące dziś podatki i opłaty nadal pobierane będą, i wszystkie postanowienia obowiązujących dziś ksiąg praw, pojedyncze prawa i rozporządzenia które się niniejszej konstytucji nie sprzeciwiają, pozostają w mocy swojej dopóki prawo ich nie zmieni.

§ 109. Wszystkie na mocy istniejących praw obecnie rządzące władze, pozostają przy czynnościach swoich aż do wykonania praw organicznych ich dotyczących.

§ 110. Na przypadek wojny albo powstania, §§. 5, 6, 7, 24, 25, 26, 27 i 28 aktu konstytucyjnego mogą być do czasu i w pewnym obrębie kraju pozbawione mocy. Bliższe tej rzeczy oznaczenie będzie przedmiotem osobnego prawa.

Postanowienia przechodnie.

§ 111. Jeżeliby przez uchwalenie konstytucji dla Niemiec, miała się okazać potrzeba zmian obecnego prawa konstytucyjnego, król takowe zarządzi a rozporządzenia te na pierwszym zebraniu Izby przedłożone im będą.

Izby uchwałą potem czy tymczasowe zarządzone zmiany zgodne są z ustawą konstytucyjną niemiecką.

§ 112. Obecna konstytucja ma być natychmiast za pierwszym zebraniem się Izby takowym pod rozbiór poddana na drodze ustawodawczej (§§. 60 i 106.)

Wzmiankowana w § 52 przysięga królewska jak również i przepisane złożenie przysięgi przez obie Izby i wszystkich urzędników krajowych, ma natychmiast po ukończonym przeglądzie konstytucji nastąpić (§ 107.)

Dla większej wiary i wagi, stwierdzono naszym najwyższym własnorecznym podpisem i przyłożoną obok pieczęcią królewską.

Dan w Potsdamie d. 5 Grudnia 1848.

FRYDERYK WILHELM.

Hr. Brandenburg, v. Ladenberg, v. Manteuffel,
v. Strotha, Rintelen, von der Heydt.

FRANKFURT NAD MENEM 8 Grudnia. Na posiedzeniu wczorajszym Zgromadzenia ustawodawczego po przyjęciu §§. 8-14 (p. wczorajszy numer) dep. Wessendonk wnosi ze względu na ostatnie wypadki w Prussach: „Zgromadzenie narodowe raczy rozwiązanie Pruskiego Zgromadzenia narodowego które na dniu 5 b. m. nastąpiło i nadanie konstytucji ze strony korony za niebyłe i nieważne uznać.“ Wniosek ten nie uznano za nagły i do wydziału odesłano.

Wczoraj zebrało się u Beckeratha około 60 członków Zgromadzenia ustawodawczego z rozmaitych frakcji dla porozumienia się w sprawie austriackiej. Schmerling wymawiał się z dalszego zarządu ministerstwa niemieckiego z powodu, iż Austria zupełnie inne jak dawniej przybiera stanowisko, mówiono iż Gagern miejsce jego zastąpi. Prowincjom Austrii do Związku należącym, radzą do woli zostawić czy mają się z Niemcami czy z Austrią połączyć, gdyż ta ostatnia zupełnie się od Związku usuwa. Linia demarkacyjna księstwa Poznańskiego już ma być ukończona, oczekuje tylko potwierdzenia Izby, do której plan ma przesłać wielki demarkator generał Schäfer.

Francya.

PARYŻ 9 Grudnia. Znowu posiedzenie (z dnia 8) pełne skandalów wywołane li tylko w interesie wyborów. Chodziło o projekt nagród narodowych o którym wspomnieliśmy wczoraj. Wszystkie dzienniki Bonapartystowskie umieściły listę przypisując ją inicjatywie Rządowej. Rzecz wytoczyła się na

scenę Zgromadzenia. Generał Cavaignac po dwakroć występował i odrzucił wszelki zarzut odpowiedzialności Rządu, dowodząc że w tej sprawie jest zupełnie niewinny. Wszakże potwarz dopięła skutku, po całej Francji rozbiegła się ta wiadomość, że Rząd chciał nagradzać, (jak się wyrażają pewne dzienniki) złodziei i zabójców przeszłego Rządu. Przydane również fałszywe komentarze zadaly straszliwy cios kandydaturze Cavaignaca. Usprawiedliwienie się przyjdzie za późno a z potwarzy zawsze się coś zostanie. Jutro elekcyja, Rząd pamiętał o tém i dla tego zatrzymał dzisiaj wszystkie pociągi pocztowe, aby rezultat dzisiejszego posiedzenia dzisiaj i jutro mógł być znany w całej Francji. Nadzieje Cavaignaca już po nieprzybyciu Papieża dużo się zachwiały, teraz jego własni przyjaciele stracili do reszty wiarę.

Dla zapobieżenia rozruchom jakie elekcyja Prezydenta sprawić może, pewna liczba Rad departamentowych objawiła życzenie aby Zgromadzenie uchwaliło, iż na przypadek obalenia władzy wynikłej z wyborów powszechnych, Rady departamentowe będą natychmiast do Paryża zwołane. Autorowie tego wniosku dali poznać, że zamiarem ich było wyrwać kraj z tego despotyzmu, w jakim Paryż trzyma departamenta.

Dziwne wieści krążą dosyć głośno. Rząd chciał odsunąć generała Changarnier, który odmówił dając do zrozumienia, że to już za późno. Na przypadek zamachu ze strony generała Cavaignac, Changarnier oświadczył, że się przez 8m dni potrafi utrzymać w Tuileryach a tymczasem Bugeaud będzie miał czas nadejść z wojskiem z departamentów. Rząd w miejsce jen. Changarnier wyznacza generała Bedeau. Wojska już w sobotę wieczór będą ściągnięte do koszar. Rząd chwytą się środków bardzo wyraźnych, zapewne dla utrzymania porządku. Gwardya narodowa otrzymała także bliższe rozkazy.

Listy z Bordeaux donoszą o krwawych zajściach jakie tam miały wypaść między klubem czerwonym i Bonapartystowskim. Dragoni mieli strzelać, kilka osób ranionych i zabitych.

Włochy.

TURYŃ. Dzisiaj znowu zaprzeczają wiadomości, o otruciu króla Sardyńskiego. Jest on chory, ale ze zmartwienia i trudów.

RZYM 27 Listopada. Miasto w jak największym pokoju. Interes handlowy idą jak zazwyczaj. Dzisiaj wieczór, wszystkie teatry będą otwarte. Partya reakcyjna sądziła, że odjazd papieża wywoła zwrot, ale czynność i spokojność zarazem ludu przekonała ją, że marzenia te są nieprzypuszczalne.

Powszechnie mniemają, że papież wyjechał z niezmiennym postanowieniem abdykowania jeżeli kardynałowie temu się nie sprzeciwia. Dziennik *Contemporaneo* zapewnia, że podpisał breve którym poleca kardynałom wybrać nowego Papieża.

Papież ma przy sobie w Gäecie kardynałów: Macchi, Testi, Bofondi, Mattei, Gazzoli i biskupów Medici, Nicolini, Della Porta i innych.

Dnia 26 miało miejsce nadzwyczajne posiedzenie Izby wyższej; 18 członków było obecnych. Na ławie ministeryalnej siedzieli pp. Muzzarelli i Mamiani.

P. Odescalchi wniósł, ażeby wyznaczyć komisję do napisania adresu do państwa i narodu Rzymskiego. Wniosek przyjęto. Adres ten wzywa do spokojności i zaufania w rządzie.

Redaktorowie:

Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.

DONIESIENIE.

Dworek na przedmieściu Kleparz w pięknym położeniu z ogrodem i trzema morgami pola, jest z wolnej ręki do nabycia lub wdzierżawienia. Bliższą wiadomość powziąć można w domu pod L. 627 przy ulicy Mikołajskiej na Iszém piętze.

P. Michał Piekarski wychodźca raczy się w jego własnym interesie zgłosić do Redakcyi *Jutrzenki*.